Cena numeru 10 groszy | Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 87 | **Wąbrzeźno,** czwartek dnia 27 lipiec 1939 r. | Rok 21

Nie tylko o Gdańsk

Jeżeli uwaga całej pracy i społeczeństwa polskiego zwrócona jest już od dłuższego czasu na Gdańsk, około którego sprawy istnieje powszechna sugestia, *jakoby tylko Gdańsk* był centralnym punktem zapalnym w Europie — to tego rodzaju pogląd należy skorygować *jako zasadniczo błędny*. Trzeba zwrócić uwagę zarówno naszej prasy jak i opinii, że poglądu tego nie potwierdzają obiektywne elementy sytuacji europejskiej, a metodycznie jest on dla Polski na pewno szkodliwy.

Gdańsk punktem wyjściowym agresji niemieckiej

Sprawa Gdańska jest bowiem tylko jednym z licznych punktów, które znajdują się na linii programu agresji niemieckiej i nie leży w interesie ani polityki ogólnoeuropejskiej ani polskiej pomijanie tego faktu.

Jeżeli aktualnie mówi się głównie o Gdańsku to dlatego, że Gdańsk wydaje się punktem wyjściowym w obecnej taktyce Rzeszy, co jednak nie znaczy, *że ten punkt może być każdej chwili przerzucony gdzie indziej*, a z drugiej strony po przekroczeniu go nawet w Gdańsku Rzesza przystąpi przecież na pewno do natychmiastowego atakowania dalszych przewidzianych przez nią pozycyj.

Byłoby dużą naiwnością sądzić, że Gdańsk jest już ostatnim i jedynym marzeniem niemieckim. Plany Trzeciej Rzeszy sięgają znacznie dalej i o tym nikt w Europie zapomnieć nie może.

Dalsze apetyty niemieckie

Terenem apetytów niemieckich jest przede wszystkim cała Europa Środkowa, którą kierownictwo dzisiejszej Rzeszy uparło się uważać za jej osławiony „Lebensraum". — Wszystko co znajduje się na obszarze naszej części Europy, co ma tu charakter samodzielny i ustabilizowany — stanowi dziś przeszkodę dla zaborczej ekspansji niemieckiej i wszystko — wedle jej planów — winno być zmienione i poddane jej rozstrzygającym wpływom. Należą tu zarówno Węgry jak i Rumunia, Jugosławia, i Bułgaria. Pośrednio i bezpośrednio na granicy *każdego* z tych państw istnieją ogniwa zapalne.

Zachód również zagrożony

Ale czy tylko tam? Czy Rzesza nie posiada równie agresywnych zamiarów na zachodzie Europy? Czy mógłby się znaleźć optymista gwarantujący spokój na granicy francuskiej? Czy Strasburg nie leży na linii zupełnie oczywistych zamiarów niemieckich? Czy należy zapominać o stosunku Rzeszy wobec Danii? Czy wolno pominąć plany niemieckie sięgające na wschodzie aż po Ukrainę? Czy mamy wreszcie mówić o dalekich planach kolonialnych Rzeszy?

Gdańsk to tylko jeden odcinek

Jeżeli wymieniliśmy tu tylko najważniejsze punkty. które znajdują się pod obstrzałem ekspansji Niemiec, to właśnie dlatego, aby przypomnieć, że Gdańsk jest zaledwie jednym z nich. Nie leży w naszym interesie koncentrować uwagę Europy wyłącznie na Gdańsku, ponieważ *trzeba, aby Europa pamiętała o całości niebezpieczeństwa,* a nie tylko o jego fragmentach.

Stanowisko Polski

Polska już określiła swoje stanowisko w sprawie Gdańska. Marszałek Śmigły-Rydz, reprezentujący bez żadnych, najmniejszych zastrzeżeń wolę narodu polskiego jeszcze raz stwierdził ją onegdaj i oświadczył, że po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych, Polska będzie biła się o Gdańsk — gdyby zaszła tego potrzeba — nawet sama.

Polska jest zdecydowana wypełnić swój obowiązek, gdyby jej interesom zagroziło niebezpieczeństwo. Polska na wiosnę br. była jedynym w Europie państwem, które wolę tę *samorzutnie* zademonstrowało. Pod wpływem tej woli ocknęła się Europa. Polska wykazała trafny instynkt i głęboki rozum polityczny.

W jej stanowisku nie zaszła żadna, najmniejsza zmiana. O tym wszyscy muszą wiedzieć. Polska — jak już pisaliśmy niedawno — spokojnie pracuje, ale nie spuszcza z oka wypadków. Jesteśmy silni, zwarci i gotowi każdej godziny na rozkaz Naczelnego Wodza *stanąć jednym murem u naszych granic i skutecznie zatrzymać każdego, ktoby ośmielił się je naruszyć.*

Niebezpieczeństwo w wielu punktach

Ale równocześnie chcemy, aby wiedziano w Europie, że niebezpieczeństwo nie leży tylko u naszych granic i nie tylko w Gdańsku. *Niebezpieczeństwo czyha* w wielu innych *również* punktach, a Gdańsk może się stać dla agresora tylko punktem zaczepnym i wyjściowym do ogólnego ataku.

Polityczny rozum Polski do tej pory ani raz nie zawiódł. Nasza znajomość, nasza ocena sytuacji i nasza taktyka okazały się najbardziej trafne. Będzie dobrze, jeżeli również i teraz przypomnienie, że nie tylko Gdańsk, ale i inen punkty w Europie są zagrożone — stanie się dla wszystkich elementem oceny położenia europejskiego w aktualnej chwili.

Fantastyczny plan ułagodzenia Niemców
przez miliardową pożyczkę

LONDYN. Sensacyjne pogłoski ujawnione w czasie week-endu na łamach prasy angielskiej o fantastycznym planie miliardowej pożyczki dla Niemiec celem przejęcia całej gospodarki przemysłowej Niemiec ze stopy wojennej na stopę pokojową za cenę rozbrojenia się Niemiec, uległy zupełnie niezwykłemu wyjaśnieniu dotąd przez jedynego tylko domniemanego autora planu — min. dla handlu zamorskiego Hudsona. Cała prasa londyńska ujawnia dziś oświadczenie złożone prasie przez Hudsona, który przyznał, że istotnie jest autorem planu.

Oświadczenie ministra Hudsona

Oto co min. Hudson oświadczył:

„Spotkałem dyrektora Vohltata *na jego własną prośbę,* która została przekazana mi telefonicznie przez ambasadę niemiecką w Londynie. Kilka dni przed tym poinformowano mnie, że p. Vohltat będzie delegatem niemieckim na konferencji połowu wielorybów i że rozmowa między nim a mną mogłaby być pożyteczną. W danej chwili mogę jedynie stwierdzić, że sprawozdania o naszej rozmowie, która się odbyła w ubiegły czwartek są nieścisłe. *Rozmowy nasze były całkiem nieoficjalne* i wyraźnie dałem p. Vohltatowi do zrozumienia, że wszelkie sugestie jakie wysuwam czynię jedynie w *moim charakterze prywatnym* i że nie jestem pod żadnym względem autoryzowany, aby wyrażać opinię rządu. Rozmowa nasza była *ściśle poufna i p. Vohltat sam ją ujawnił.* Następnego dnia zreferowałem całą rozmowę premierowi".

Rozmowa w oświetleniu prasy angielskiej

„Daily Express" zamieszcza daleko obszerniejszą rozmowę z min. Hudsonem, który przedstawicielowi tego pisma ujawnił cały plan rozwinięty w rozmowie z dyr. Vohltatem stwierdzając:

„P. Vohltat oświadczył mi, że zarówno on, jak i inne wysoko postawione osobistości w Niemczech uważają iż międzynarodowa sytuacja pomiędzy W. Brytanią i Niemcami nigdy nie była bardziej niebezpieczna. Obawiał się on bardzo eksplozji. Gdy po przybyciu do Londynu uświadomił on sobie o usztywnieniu się stanowiska narodu brytyjskiego, ta świadomość jeszcze wzmocniła jego pogląd. *P. Vohltat usiłował wyjaśnić, że niezależnie od tego, czy wojnę wywoła Gdańsk ten spór jest jedynie symptomem czegoś daleko szerszego, zawartego w zagadnieniu gdańskim.* P. Vohltat z wielkim żalem stwierdził tę niebezpieczną sytuację, albowiem był on przekonany, że z chwilą, gdyby trudności polityczne zostały usunięte z drogi, to powszechny dobrobyt powróciłby na całym świecie. Ja ze swej strony — oświadczył min. Hudson — powiedziałem p. Vohltatowi, że W. Brytania nigdy nie zgodzi się odstąpić którejkolwiek ze swych posiadłości zamorskich. Powiedziałem, że W. Brytania nigdy nie zgodzi się na jakiekolwiek porozumienie, któreby zawierało żądania zwrotu, czy to niemieckich, czy innych terytoriów mandatowych, ale razem omawialiśmy techniczne możliwości opanowania i osunięcia tych trudności.

5 wytycznych które zbawią świat

Wypracowaliśmy plan z następujących 5 punktów:

1) oświadczone zostanie kanclerzowi Hitlerowi, że W. Brytania i jej sojusznicy przeciwstawiają się każdej próbie dominowania nad Europą siłą.

2) jeśli kanclerz Hitler godzi się powrócić na drogę pokoju i negocjacji dyplomatycznych, to wówczas W. Brytania i jej sojusznicy postarają się o to, aby Niemcy potraktowane były sprawiedliwie i otrzymały dostęp do surowców.

3) dla przejścia z obecnej stopy wojennej, w której prawie cały przemysł niemiecki jest zajęty dla celów wojskowych na rozwój przemysłu pokojowego Niemcom udzielona byłaby pomoc.

4) przyjazna współpraca zapewniona zostałaby na rynkach światowych pomiędzy W. Brytanią, Niemcami i innymi wielkimi krajami przemysłowymi.

5) Niemcy zgodziłyby się na ograniczenie zbrojeń, o ile nie na faktyczne rozbrojenie oraz na wycofanie się z Czech.

Kredyty pożyczkowe niezbędne dla tego planu byłyby również zaciągnięte jedynie w W. Brytanii, inne kraje byłyby również zaproszone do wzięcia udziału w tej pożyczce i nie ulega wątpliwości, że chętnie uczyniłyby to, jeśliby pokój światowy został zapewniony, zamiast wojny wszechświatowej."

Niektóre dzienniki twierdzą, że rozmowa z p. Vohltatem bez wiedzy lorda Halifaxa będzie musiała w konsekwencjach znaleźć epilog w Izbie Gmin.

Zgon ks. arcybiskupa Roppa

POZNAŃ. We wtorek, dnia 25 bm. w godzinach rannych zmarł w szpitalu Sióstr Elżbietanek w Poznaniu śp. ks. arcybiskup metropolita mohylewski Edward Ropp, asystent tronu Papieskiego.

Wzrost krajowy hodowli jedwabników

Hodowla jedwabników w Polsce, zapoczątkowana w 1924 roku zorganizowaniem jej w 8-miu zaledwie gospodarstwach, rozwija się pomyślnie, przy nosząc co roku nowe osiągnięcia. W roku 1929 liczba hodowców wzrosła do 362, w roku 1938 do 1420, o w roku 1939 liczba ta podniosła się do 2480. W tych warunkach już dziś można powiedzieć, że kilka tysięcy osób ciągnie korzyść dodatkową z hodowli jedwabników, a dzięki ich pracy poważna kwota dewiz pozostaje w kraju, zmniejszając nasz przywóz i uniezależniając naszą produkcję od surowca zagranicznego.

Krajowy przemysł jedwabniczy, pracujący częściowo w oparciu o krajowy surowiec, rozwija się również pomyślnie. Np. Centralna doświadczalna Stacja Jedwabnicza w Milanówku utrzymuje obecnie swą produkcję tkanin jedwabnych na poziomie ok. 1000 metrów dziennie.

Mimo bardzo poważnych osiągnięć uzyskanych przez nas na tym polu, mamy jeszcze wiele do zrobienia, gdyż Polska sprowadzała dotychczas jedwabiu z zagranicy corocznie za sumę około 30 milionów złotych. Aby ten przywóz zastąpić krajową produkcją jedwabników, liczba hodowców krajowych musi wzrosnąć jeszcze 10-ciokrotnie i wówczas dopiero moglibyśmy osiągnąć samowystarczalność.

Rolnicy domagają się interwencyjnych zakupów zboża

Wytyczne polityki eksportowej dla produkcji roślinnej na kampanię 1939 i 1940 r. ustalone przez komitet ekonomiczny ministrów, utrzymują nadal zakaz eksportu owsa, natomiast zalecają wzmożenie eksportu jęczmienia oraz mniej masowych produktów roślinnych strączkowych, nasion niektórych traw i pasz, motylkowych, itp. Przy eksporcie żyta, jęczmienia i pszenicy, zostaną utrzymane: zwrot cel i superpremia w obecnej wysokości, a w różnych wysokościach dla: fasoli, udzielona będzie przy eksporcie: kminku, kopru, esparcety i inkarnatki a dla białej koniczyny ulgi nie będą brane pod uwagę przy eksporcie. Od początku tegorocznej kampanii dla eksportu żyta zostaną wprowadzone pewne ograniczenia terenowe, co może spowodować znaczną obniżkę cen żyta na tych terenach. W związku też z tym, rolnicy domagają się wprowadzenia na nich interwencyjnych zakupów zboża i to tym więcej, że wyniki pierwszych omłotów stwierdzają, że zboża ozime, t. j. żyto i pszenica sypią dobrze, a jęczmień powyżej średnio.

Sytuacja na krajowym rynku zbożowym

Młyny nadal nie dokonują zakupów wskutek przeprowadzanych remontów. Powoduje to, że rynek prywatny jest do tej pory martwy, a cena nowego żyta jeszcze nie ukształtowała się. Ceny na pszenicę doznały większej obniżki na wszystkich giełdach z powodu małego zapotrzebowania oraz rychłego pojawienia się nowej pszenicy. Wojsko pokryło już swoje zapotrzebowanie na owies. Dokonywane są transakcje na poprzednio zawarte umowy.

Pszczoły zatamowały ruch na ulicy

BYDGOSZCZ. Niecodzienny wypadek wydarzył się onegdaj w Bydgoszczy na ulicy Chrobrego. Przejeżdżał tamtędy jakiś wieśniak, który wiózł ze sobą blaszankę miodu. Znajdująca się na wozie blaszanka, w czasie jazdy otwarła się i miód począł wyciekać na jezdnię. Nim wieśniak spostrzegł wypadek, wzdłuż całej ulicy Chrobrego ciągnęła się smuga miodu. Niewiadomo kiedy i skąd do miodu zleciały się pszczoły, i to w takich ilościach, że zagrażały idącym ulicą przechodniom. Zebrały się takie masy pszczół, że w końcu musiano przy pomocy policji wstrzymać ruch kołowy i pieszy na ul. Chrobrego na odcinku od ulicy Pomorskiej do Sienkiewicza. Zawezwano 2-ch strażaków, którzy przy pomocy sikawek zmyli cają jezdnię, uwalniając w ten sposób przechodniów od ukąszeń pszczół. Niecodziennemu i ciekawemu temu widowiskowi przyglądała się tłumnie publiczność.

210 owiec zginęło w płomieniach

ŚWIECIE. Podczas burzy jaka w czwartek przeciągnęła nad powiatem świeckim, uderzył grom w owczarnię zarodową majętności Poledno, własność p. Wery Fallois. W krótkim czasie stanęła rozlegla owczarnia w płomieniach a wraz z budynkiem spaliło się 210 owiec i jagniąt.

Szkody wyrządzone są w tym wypadku wielkie, gdyż wynoszą 27.000 złotych.

W czasie tej samej burzy uderzył zimny grom w drzewo, znajdujące się na starym mieście za Wdą. Osobliwością w tym wypadku jest to, że grom uderzając w drzewo tylko lekko uszkodził gniazdo bocianie, jakie na jego wierzchołku się znajduje a w ogóle nie dotknął żadnego z „członków" zgromadzonej w tej chwili w gnieździe „rodziny bocianiej".

W dniu poprzednim wybuchł pożar we wsi Cielszynek u rolnika Józefa Kurdiesa. Spalił się dom mieszkalny. W akcji ratowniczej zdołano tylko ocalić część ruchomości domowych.

Szkody wynoszą prawie 10 tysięcy złotych. Przyczyna powstania tego pożaru jest nieznana.

Podpalił dom i powiesił się

Niezwykły wypadek samobójstwa wydarzył się w Siemianowicach pod Tarnowem.

W gromadzie tej między małżonkami 44-letnim Alojzem Jakubowskim i starszą od niego Julią, dochodziło do kłótni na tle hulaszczego życia małżonka. Onegdaj w nocy Jakubowski pobił żonę. Jakubowska podczas bicia nie dawała znaku życia i wszystkie razy znosiła w zupełnym bezruchu. Bestialski mąż sądząc, że zabił żonę ułożył ją na łóżku, po czym podpalił słomę.

Gdy płomienie ogarnęły łóżko zamknął drzwi do pokoju i w kuchni się powiesił. Poparzona kobieta po wyjściu męża zerwała się z łóżka i uciekła na pole. Dom spłonął doszczętnie wraz z samobójcą.

Gwałtowna burza nad Szwecją

SZTOKHOLM. Nad obszarami Norrkoeping, Kalmar oraz Halm na południe od Sztokholmu przeciągnęła silna burza z piorunami, która spowodowała liczne pożary.

Spłonęło wiele gospodarstw wiejskich. Od pioruna zginęły dwie osoby, a ponadto trzy zostały ciężko porażone. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały częściowo uszkodzone. W pobliżu miejscowości Talut na północ od Sztokholmu ulewy spowodowały podmycie toru kolejowego. W Szwecji zachodniej burze, połączone z ulewami, poczyniły na polach szkody, obliczane na 2 miliony koron.

Huragan przewrócił w przeciągu kilku minut 22 stodoły 12 chlewów i domów mieszkalnych

LIDA. W czasie szalejącego huraganu nad gminą białorudzką we wsiach Ćwirbuty, Łoże, Piski i Poddęby w ciągu 20 minut zostały wywrócone 22 stodoły, 12 chlewów i szereg budynków mieszkalnych. Szalejący wicher powywracał również znaczną ilość drzew przydrożnych, leśnych i owocowych, niszcząc ogrody i sady. Huragan przeszedł pasem szerokości pół km. od strony południowej i na północ. Straty są znaczne. Wypadków z ludźmi nie zanotowano.

Rozmowy z Mołotowem trwają

LONDYN. Z Foreign Office wysłano w sobotę do ambasadora W. Brytanii w Moskwie Seedsa nowe instrukcje w celu podjęcia dalszych rozmów z Mołotowem.

Generał Ironside zatrzymał się w drodze powrotnej we Francji

LONDYN. Gen. Ironside w drodze powrotnej z Warszawy wylądował na lotnisku Croydon we Francji.

Rząd belgijski uznał niepodległość Słowacji

BRATYSŁAWA. Słowackie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło, że rząd belgijski uznał de facto niepodległość Słowacji.

W Łodzi spłonęła 4-piętrowa fabryka

ŁÓDŹ. W piątek wybuchł groźny pożar w gmachu fabrycznym stanowiącym własność Beniamina Lewina i Jadwigi Olszer. W czteropiętrowym gmachu mieściła się zarobkowa tkalnia wraz z działami pomocniczymi i wykończalnią. Pożar powstał w czasie gdy fabryka znajdowała się w pełnym ruchu. Na miejsce pożaru wyruszyło 11 oddziałów straży pożarnej miejskiej i straże fabryczne. Ponieważ ogień rozszerzał się błyskawicznie, obejmując wszystkie piętra, robotnicy musieli ratować się skokami z różnych pięter do rozpostartych brezentów. Dwóch robotników skacząc z trzeciego piętra doznało ciężkich obrażeń. Stan jednego z nich jest beznadziejny. Po przeszło 4-godzinnej akcji pożar udało się opanować. Pastwą płomieni padły wszystkie piętra gmachu fabrycznego poza parterem. Straty są b. znaczne i wynoszą przypuszczalnie pół miliona zł.

Ambasador brytyjski u min. Ciano

RZYM. Min. Ciano przyjął ambasadora brytyjskiego sir Percy Lorraine'a. Jak słychać, wizyta miała charakter kurtuazyjny.

Zaniepokojenie w Niemczech

PARYŻ. Agencja Hawasa donosi z Berlina, że optymistyczne wiadomości, nadchodzące z Tokio o zawartym porozumieniu w kwestiach zasadniczych, wywołują pewną nerwowość w niemieckich kołach politycznych.

Czasopismo ekonomiczne sugeruje Japonii, żeby z powodu Anglii nie poświęcała swych przyjacielskich stosunków z państwami należącymi do paktu antykominternowskiego. Korzyści, jakie ciągnie Japonia z paktu antykominternowskiego, są zbyt poważne pisze „Wirtschaftsring" ażeby je lekceważyć. Japonia może osiągnąć sukcesy równie dobrze z Anglią, jak i bez niej.

Brazylijczycy zachwyceni polskim statkiem „Sobieski"

RIO DE JANEIRO. Statek „Sobieski" zawinął do portu Rio de Janeiro wioząc na pokładzie ponad 100 osób wycieczkowiczów brazylijskich, którzy odbyli podróż do stolicy Argentyny i z powrotem. Uczestnicy wycieczki wśród których było też kilkanaście osób z kolonii polskiej, wrócili niezwykle zadowoleni tak z przebiegu wycieczki jak i warunków, w jakich się odbyła chwaląc z entuzjazmem urządzenia polskiego transatlantyku, jego wyborową polską kuchnię, niezwykle grzeczną kulturalną obsługę, a przede wszystkim to, iż statek jest tak zbalansowany, iż mimo niespokojnego morza, nie kołysze się przykro, a przez to nie psuje humoru turystom.

Wracającą wycieczkę czekały w porcie tłumy publiczności, oraz rzesza dziennikarzy. Wycieczkowicze, brazylijskim zwyczajem witali czekających w porcie masami barwnych, zrzucanych z burt serpentyn. Orkiestra, przegrawszy hymn polski i brazylijski, odegrała kilka ludowych pieśni brazylijskich.

„Sobieski" odpłynął już o godzinie 15-tej, biorąc na pokład około 200 pasażerów, ładunku towarowego dopełnił w porcie Victoria, tak jak to odpowiada jego możliwościom.

Ogromny spadek turystów w Niemczech

BERLIN. Jak informują, ogólna liczba turystów zagranicznych, odwiedzających Rzeszę, spadła w roku ubiegłym w porównaniu ze stanem z poprzedniego okresu sprawozdawczego o 30 procent. Ogółem odwiedziło Rzeszę w ubiegłym roku tylko 106 tysięcy cudzoziemców. Spadek jest tym większy, jeżeli się weźmie pod uwagę obecne powiększenie terytorium Rzeszy. Spadek ten tłomaczą tu ogólną sytuacją polityczną.

Groźny pożar

SZTOKHOLM. Onegdaj zrana na przedmieściu Sztokholmu Vaerta wybuchł groźny pożar. Spłonęły doszczętnie dwie fabryki. Warsztaty mechaniczne i wytwórnia asfaltu. Straty wynoszą około 200 tysięcy koron.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

RYPIN.

◑ (Czy nazwanie kogoś „hitlerem" może być obrazą.) Do sądu grodzkiego w Rypinie wpłynęła skarga jednego z tamtejszych obywateli o obrazę przez niejakiego Moszka Nencela, który nazwał oskarżonego „Hitlerem". Oskarżyciel podnosi, że kanclerz Hitler obecnie jest ogólnie uważany jako uosobienie zaborczości, łamania słowa oraz szeregu innych właściwości, wobec czego insynuowanie słowa cech obywatelowi polskiemu musi być uważane za obrazę.

◑ (Władze Okręgu Pom. O. Z. N. na konferencji u p. Wojewody.) W poniedziałek, dnia 24 lipca 1939 roku p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął przewodniczącego okręgu pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego p. mecenasa Kazimierza Tomaszewskiego oraz p. posła na Sejm Rzeczypospolitej inż. Jana Wichlińskiego, z którymi odbył dłuższą konferencję. Podczas konferencji poruszono szereg aktualnych zagadnień z życia gospodarczego i kulturalnego Pomorza.

BYDGOSZCZ.

◑ (Tragiczny wypadek przy przyczepianiu lepa na muchu.) Tragiczny w skutkach wypadek spotkał 54-letnią Bronisławę Skoropińską z Bydgoszczy, która chcąc przylepić lep na muchy do sufitu, weszła na piec. W chwili gdy sięgała ręką sufitu, straciła równowagę i spadła, uderzając głową o podłogę. Po przewiezieniu do szpitala stwierdzono u niej pęknięcie czaszki. Stan Skorupińskiej jest beznadziejny.

◑ (Nie wszyscy hitlerowcy antysemitami.) Niemiecka spółdzielnia w Bydgoszczy, która rządzona jest przez domorosłych hitlerowców, nie sprzedaje skór nikomu innemu, jak tylko kupcom żydowskim.

INOWROCŁAW.

△ (500 owiec spaliło się żywcem.) Nad Inowrocławiem i okolicą przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła ogromne szkody. W Karszycach piorun uderzył w zagrodę jednego z gospodarzy i wzniecił pożar. Ogień strawił dużą owczarnię i 500 owiec, które spaliły się żywcem.

Z całej Polski

WIELUŃ.

△ (Francuski balonik w Polsce.) Na polach Podzamcza w pow. wieluńskim spadł balonik gumowy wypuszczony w Paryżu przez aeroklub paryski. Do balonika była przytwierdzona kartka pocztowa z pieczątką 20 VI 1939 roku oraz prośbą, aby znalazca wypełnił ją i wysłał, za co będzie mógł otrzymać jedną z licznych nagród.

STRZELNO.

△ (Czarny bocian na Kujawach.) Na terenie majątku Strzelno Klasztorne, którego właścicielem jest p. Kozłowski, przychwycono wielkiego bociana o upierzeniu zupełnie czarnym. Rzadki ten okaz jest przedmiotem podziwu okolicznych mieszkańców.

KALISZ.

△ (Nie wszyscy żydzi są antyhitlerowcami.) Sąd Grodzki w Kaliszu skazał na trzy miesiące więzienia 17-letnią Frymetę Hollender, odpowiadającą za obrazę narodu polskiego, wypowiedzianą w groźbie w związku z hitlerowcami.

△ (Dziecko udusiło się pestką.) W Opatówku pod Kaliszem 3-letnia Maria Kolanko jedząc wiśnie, połknęła pestkę, która utkwiła jej w gardle. Dziewczynka zmarła w drodze do szpitala, wskutek uduszenia się.

Na śmietankę i ciastka do Sopot

SOPOTY. Sopoty w tym roku mają duże powodzenie na ciastka, zwłaszcza z bitą śmietaną. Gdańsk otrzymuje jeszcze artykuły żywnościowe z Polski. Nie wprowadził też wszystkich ograniczeń aprowizacyjnych, które obowiązują w Rzeszy, kopiując tylko zarządzenia natury politycznej, społecznej i kulturalnej. Stąd też do Sopot przyjeżdżają obecnie Niemcy z Reichu na..... odżywienie się. Wszystkie pienią dze, których zresztą nie wiele wolno przewozić — przejadają.

Zgon Teresy Neumann stygmatyczki z Konnersreuth

BERLIN. W Niemczech zmarła słynna stygmatyczka z Konnersreuth — Teresa Neumann. Pogłoski o jej śmierci wielokrotnie pojawiały się już na łamach prasy światowej, przy czym niejednokrotnie wiązano z nimi rozmaite przepowiednie, niektóre rzekomo wypowiedziane przez samą Teresę Neumann. Ostatnio pogłoski te pojawiły się w początkach maja, przy czym wówczas w usta Teresy Neumann włożono przepowiednie, że umrze dnia 10 maja, a w przeciągu dwóch dni po jej śmierci wybuchnie wojna. Teresa Neumann podobnej przepowiedni nie wypowiedziała, a zwykle bardzo powściągliwie wypowiadała się na temat spraw politycznych.

Teresa Neumann była niewątpliwie jednym z największych zjawisk nadprzyrodzanych naszych czasów.

Stygmaty, które pojawiały się u niej co piątek na rękach, nogach i na lewym boku, nie krwawiły i zostały po szczegółowym zbadaniu przez lekarzy i władze kościelne uznane, jako zjawisko nadprzyrodzone i specjalny dar Boży. Kościół sprawował nadzór nad Teresą Neumann przez biskupa Ratysbony.

System hitlerowski brutalnie obszedł się ze stygmatyczką. Przez pewien okres przebywała ona w więzieniu, a później w szpitalu więziennym.

Surowy wyrok sądu gdańskiego na Polaków

Uczestnik wycieczki warszawskiej straży pożarnej inżynier Mieczysław Goltz powracał 15 bm. samochodem z Gdyni do Warszawy wraz z resztą wycieczki strażackiej.

Jadąc za wszystkimi samochodami jako ostatni, inżynier stracił swych poprzedników z oczu i zmylił drogę: zamiast skręcić w lewo, pojechał wprost, przejeżdżając w szybkim tempie granicę polsko - gdańską bez zatrzymania się.

Na obszarze Wolnego Miasta inż. Goltz został zatrzymany i aresztowany przez policję gdańską. Inż. Goltz nie znał zupełnie miejscowych warunków, o czym świadczy to, że ominął nie tylko gdańską, ale również polską kontrolę celną.

Obecnie sąd gdański skazał inż. Goltza na rok i 2 miesiące więzienia za uchylenie się od kontroli celnej i bezprawne posiadanie broni, a wyrok ten jest tym jaskrawszy i tym bardziej oświetla warunki gdańskie, że prokurator wniósł o ukaranie inżyniera Goltza tylko grzywną w wysokości 150 guld. Po ogłoszeniu wyroku sąd wydał nakaz natychmiastowego aresztowania skazanego Polaka.

Niesłychany wyrok na 52-letniego inżyniera polskiego wywołał wielkie oburzenie wśród Polaków.

Dalszym przykładem wyrokowania w sprawach oskarżonych Polaków jest wyrok skazujący polską robotnicę sezonową Jadwigę Naczek na 9 miesięcy więzienia za rzekomą obrazę „Führera".

Bandyci w zagrodzie rolnika

W Łażynie w powiecie bydgoskim, trzech zamaskowanych bandytów, korzystając z nieobecności domowników, którzy zajęci byli pracą w polu przy żniwach, wtargnęli do mieszkania rolnika Schwankego. Rabusie poczęli plądrować mieszkanie. Podejrzane szmery usłyszała żona rolnika Matyl da Schwanke, znajdująca się w sąsiednim pokoju. Chcąc się upewnić, czy ktoś nie wszedł, udała się do tego pokoju, lecz po drodze została zatrzymana przez jednego z opryszków, który steroryzował ją i nie pozwolił ruszyć się dalej. Tymczasem dwaj pozostali przeszukali całe mieszkanie plądrując po szufladach i szafach. Bandyci zrabowali tylko portmonetkę z zawartością kilku złotych. Po dokonaniu rabunku, rabusie zbiegli. Jeden z nich posiadał karabin, jednak nie robił z niego żadnego użytku. Po ucieczce opryszków powiadomiono policję, która wszczęła za bandydatmi pościg, który zakończył się pomyślnym rezultatem. Wszystkich trzech bandytów ujęto i osadzono w więzieniu bydgoskim. Sprawcy przyznali się do dokonania rozboju na mieszkanie Schwankego.

Samolot wylądował na ulicy

Na ulicy Niciarnianej na Widzewie w Łodzi, lądował przymusowo samolot. Maszyna zawadziła o krawędź chodnika i drzewo i uległa częściowemu rozbiciu. Lotnicy wyszli z wypadku cało.

Ze świata

GDAŃSK.

□ (Na ulicach Gdańska widzi się mniej swastyk.) Jak podają przejeżdżający z Gdańska po ostatnich prowokacjach widzi się na ulicach Gdańska coraz mniej osób noszących przepaski ze swastyką czy też odznaki hitlerowskie. Z odznakami chodzą ci którzy z racji swojej hierarchii w partii są do tego zmuszeni, względnie gdy ta odznaka stanowi część składową umundurowania. Niektórzy złośliwi nadmieniają, że Gdańszczanie całkowicie przyjęli je dno wszechniemieckie hasło: „sicher ist sicher".

□ (Aresztowano 10 studentów polskich w Gdańsku.) Policja gdańska aresztowała 10 studentów polskich w wieku od 18 do 20 lat za nielegalne przekroczenie granicy gdańskiej. Studenci, będąc na obozie w Wierzycy w powiecie kartuskim, w czasie wycieczki zbłądzili w lesistym terenie i bezwiednie przekroczyli granicę Gdańska. Stało się to o godzinie 12,30 w południe.

Po aresztowaniu studentów przewieziono ich do więzienia policyjnego w Gdańsku. Prasa gdańska notuje ten fakt, dowodzi, że chodzi o nową prowokację polską.

BERLIN.

□ (Wschód jest przyszłością Niemiec.) Pod tym hasłem odbywają się w całych Niemczech uroczystości, związane z 25 rocznicą bitwy pod Tannenbergiem, którą Niemcy od pierwszej chwili uważali jako odpowiedź daną światu słowiańskiemu na Grunwald. Centralnym punktem tych uroczystości jest wielki obchód w pomniku — twierdzy Tannenberskiej, gdzie spoczywają zwłoki marszałka Hindenburga, który przegrał wojnę światową. W obchodach, urządzanych na całym terenie Rzeszy i na ziemiach protektoratu, podkreślono znaczenie Wschodu jako przestrzeni życiowej dla Niemiec. Referaty i przemówienia wygłoszone na ten temat przesycone były ideą zaborów.

□ (45.000 studentów zsobilizowano do prac żniwnych na pograniczu wschodnim.) Rzucone przez kierowników Rzeszy hasło szybkiego zakończenia zbiorów, które według pierwotnego planu miały być zakończone w okresie 7 do 10 dni chybiło całkowicie. W większości okręgów niemieckich zboża są jeszcze w przeważnej części w polu. Nawet w okręgach wschodnich nie zdołano zrealizować pierwotnego planu mimo, że władze Rzeszy położyły szczególny nacisk na przyśpieszenie żniw na pograniczu wschodnim. W tych dniach przerzucono 45.000 studentów, t. j. 75 procent ogólnej liczby słuchaczy szkół wyższych, na Wschód do pracy przy sprzęcie zbóż.

□ (Niemców bardzo interesuje pożyczka polska w Anglii.) Prasa niemiecka poświęca wiele uwagi toczącym się rokowaniom o pożyczkę polską w Londynie. Zamieszcza się przedruki z prasy angielskiej. Niedzielny „B. Z. am Mittag" donosi, że sfinalizowanie pożyczki jest już bliskie, ponieważ sfery finansowe angielskie uwzględniły wszystkie żądania i warunki polskie.

LONDYN.

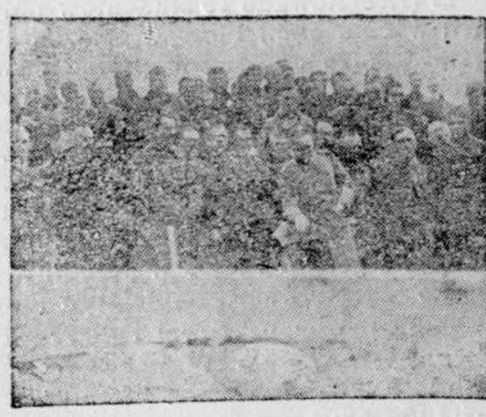
□ (Koleje angielskie na wypadek wojny.) Koleje angielskie opracowały na wypadek wojny plan ewakuacji 4 miln. ludności. W planie tym opracowanym w porozumieniu z władzami wojskowymi przewidziano dokładnie punkty ewakuacyjne i opracowano na wet tak zwany ewakuacyjny rozkład jazdy, tak, że w chwili alarmu i zarządzenia ewakuacji każdy obywatel objęty planem ewakuacyjnym będzie wiedział jakim pociągiem i o której godzinie udać sęi do wskazanego mu punktu.

W myśl wskazań Wielkiego Marszałka

Osadnicy wojskowi — pionierzy pracy społecznej

na kresach wschodnich Rzeczypospolitej

Stosunkowo duża gęstość zaludnienia w zachodnich połaciach Polski, a zbyt mała we wschodnich, stwarzała zawsze konieczność kolonizowania wschodnich rubieży Rzeczypospolitej przez osadników. Idea osadnicza znaną była w Polsce już za czasów Kazimierza Wielkiego i była kontynuowana na przestrzeni wieków, lecz długie lata niewoli uniemożliwiły zupełnie ten ruch ludności. Dopiero we wskrzeszonej Polsce Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski zapoczątkował akcję osadniczą na kresach wschodnich. Z jego inicja-



Uroczyste założenie przez Marszałka Piłsudskiego kamienia węgielnego pod dom jednego z osadników w pow. grodzieńskim, w r. 1921

tywy i na jego rozkaz, „by część zdobytej ziemi została własnością tych, co ją polską zrobili, uznoiwszy ją polską krwią i trudem niezmiernym", powstał w r. 1922 Związek Osadników Wojskowych, którego działalność objęła województwa: lubelskie, wołyńskie, poleskie, nowogródzkie, wileńskie i białostockie.

Na puste obszary ziem wschodnich Rzeczypospolitej przyszli żołnierze-osadnicy, by podjąć tam z jednej strony mozolną pracę na roli, a z drugiej — intensywną pracę społeczną. Z biegiem lat, ażeby uzgodnić działalność osadników dla państwa, utworzono jeden Zw. Osadników w 1929 roku. Związek ten, pozostający pod opieką ministerstw: Spraw Wojskowych oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, zrzeszył 8 227 rodzin osadników wojskowych i 8 571 rodzin osadników cywilnych, dzieląc poszczególne grupy osadników na „Ogniska", których jest obecnie 797. Każde „Ognisko" musi wykazać się odpowiednią pracą społeczną, która wyraża się w prowadzeniu i organizowaniu spółdzielni, w braniu udziału w takich organi-



W pasiecce jednego z osadników na Wołyniu

zacjach, jak n. p. Związek Rezerwistów czy Związek Strzelecki, wreszcie w czynnej współpracy w samorządach. Ażeby ta praca nie ograniczała się tylko do pracy samych osadników, lecz żeby wciągnąć do niej także ludność miejscową, osadnicy budują Domy Ludowe, w których najłatwiej jest zebrać wszystkich razem i osiągnąć zamierzone cele. W stosunkowo niedługim okresie czasu zdołali osadnicy wystawić 81 takich domów, co przyczyniło się w dużym stopniu do zwiększenia działalności społecznej Związku.

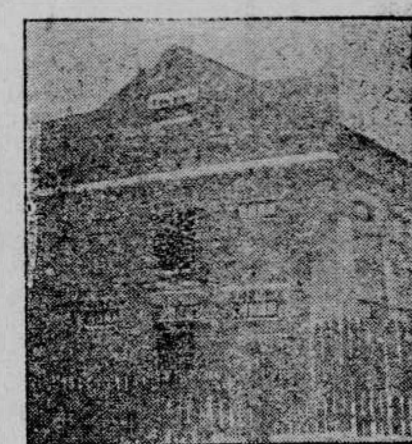
Tak chlubnie rozpoczęta działalność osadnicza nie może pójść na marne, musi istnieć ciągłość prac polskich osadników w wschodnich województwach Rzeczypospolitej. Akcja zapoczątkowana przez Marszałka Józefa Piłsudskiego nie była obliczona tylko na jedno pokolenie i dlatego już dzisiaj Związek Osadników nadaje kierunek wychowania swej młodzieży. W 14 internatach zamieszkuje i wychowuje się 782 dzieci, w tym 152 dziewcząt i 630 chłopców, kształcących się w szkołach średnich, a wszystkie inne pozostałe dzieci muszą ukończyć przynajmniej pełną szkołę powszechną. Jeśli idzie o szkolnictwo średnie, to Związek prowadzi obecnie 4 ogólnokształcące gimnazja koedukacyjne w Wilnie, Lidzie, Kowlu i Równem, a w niedalekiej przyszłości mają powstać jeszcze 2 gimnazja o charakterze zawodowym: kupieckie i mechaniczne. Wszystkie te gimnazja mieszczą się we własnych gmachach Związku, budowanych częściowo z funduszów Związku, częściowo ze składek osadników, a częściowo przy pomocy subwencji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Obok tych szkół Związek prowadzi Wiejski Uniwersytet Społeczny w Prudziszczu pod Wilnem, który ma charakter uniwersytetu ludowego.

Wielkim powodzeniem cieszą się wśród młodzieży osadniczej praktyki rzemieślnicze i handlowe, które Związek zorganizował w Poznaniu. Praktyki te trwają 3 i pół lat, uczestnicy ich mają zapewnione mieszkanie i utrzymanie, naukę pobierają bezpłatnie, a nawet nieraz otrzymują wynagrodzenie za pracę. Nawet studia wyższe są popierane przez Związek. W internacie warszawskim znajduje się 23 studentów, którym udziela się jak najtroskliwszej opieki, ażeby mogli zdobyć dyplomy wyższych zakładów naukowych. A wreszcie, gdy młodzież osadnicza zdobywa takie czy inne wykształcenie, Związek stara się, by młode pokolenie jak najkorzystniej wprowadzić do odpowiedniego zawodu.

Od 5 lat odbywa się corocznie Zjazd Związku Osadników, który daje sposobność umocnienia więzów, łączących członków Związku i omówienia bieżących zagadnień. Zjazdy te, zwane „Świętami Ognisk", pozwalają jednocześnie ocenić dotychczasową działalność osadniczą i wykazać jej stały rozwój.

Związek Osadników wydaje czasopismo p. n. „Rolnik i Zagroda", które prenumerują wszyscy członkowie Związku. Pismo to porusza nie tylko sprawy organizacyjne Związku, lecz stara się dać osadnikowi ogólny obraz stosunków, panujących w kraju i na świecie, a także udzielić mu cennych wskazówek rolniczych, tak potrzebnych w jego znojnej pracy. Kieruje ono pracą osadniczą w myśl wskazań Józefa Piłsudskiego, pierwszego prezesa honorowego Związku Osadników, który nadał mu istnienie i wcielił weń idee, które wciąż żyją.

A. T.



Dom Związku Osadników w Równem

Ratownictwo w katastrofach łodzi podwodnych

Straszne katastrofy, jakim uległy ostatnio trzy łodzie podwodne: amerykańska „Squalus", angielska „Thetis" i francuska „Phenix" zwracają uwagę na problem ratownictwa w podobnych wypadkach. Dawny system pomocy w przypadkach zatonięcia łodzi polegał na usiłowaniu wydobycia łodzi wraz z załogą na powierzchnię. Los ludzkich istnień był ściśle związany z losem samego statku. Zazwyczaj chodziło o wydobycie łodzi przed całkowitym wyczerpaniem zapasu tlenu, niezbędnego dla utrzymania przy życiu ludzi, znajdujących się wewnątrz. System ten okazał się jednak zgubny ze względu na zwłokę.

Nowoczesne ratownictwo polega na ratowaniu załogi. Amerykański „Squalus", z którego wnętrza wydobyto 33 ludzi przy pomocy t. zw. dzwonu podwodnego, zwraca uwagę na ten przyrząd, który w zasadzie swej nie różni się niczym od zwykłego kesonu, używanego przy stawianiu fundamentów budowli wodnych, jak most, molo portowe, czy latarnia morska.

Taki keson, którego nazwa pochodzi od francuskiego „caisson" — skrzynka, datuje się od roku 1841. Zbudowany przez inż. Triger, a ulepszony przez Colomba i Carre, keson był początkowo prostą rurą teleskopową, w której utrzymywano ciśnienie wyższe od ciśnienia wody, znajdującej się na zewnątrz. Z czasem do rury tej dobudowano nową część w formie komory, połączonej z resztą aparatu za pomocą rodzaju śluzy, hermetycznie zamykanej. Człowiek, który miał pracować w kesonie wchodził najpierw do górnej części, a po jej zamknięciu otwierała się śluza, dająca wstęp do dolnej części kesonu. Miało to na celu przystosowanie organizmu do podniesionego ciśnienia, znajdującego się w dolnej części rury.

Dzwon podwodny, przeznaczony dla ratownictwa statku podmorskiego, ma prawie identyczną konstrukcję. Różnica polega na tym jedynie, że keson ratowniczy zostaje zanurzony przez dźwig, znajdujący się na statku przeznaczonym dla akcji ratunkowej. Nurek, znajdujący się w kesonie, ma za pierwsze zadanie pokierować tak dzwonem, aby osiadł on na klapie wylotowej statku. Jest to zadanie dość trudne, ponieważ ruchy fal mogą łatwo zniesić dzwon w bok, a wtedy trzeba go po raz drugi podnosić i zanurzać powtórnie, zaś każda chwila zwłoki jest tutaj kwestią życia ludzkiego. Do zanurzenia kesonu trzeba wprowadzić do jego dolnej części pewną ilość wody, którą następnie mechanicznie się usuwa, pogrążając keson przy pomocy specjalnego balastu. Po zetknięciu się dolnej części dzwonu z klapą zatopionego statku, usuwa się wodę z tej części kesonu za pomocą sprężonego powietrza.

Teraz następuje proces przytwierdzania kesonu do części zatopionej łodzi nad włazem do jej wnętrza. Kiedy wreszcie zostaje wykonana ta czynność przy pomocy potężnych mutr, można już przystąpić do otwarcia włazu i rozpoczęcia właściwego ratowania. Trzeba tylko jeszcze wyrównać różnicę ciśnień powietrza w kesonie i we wnętrzu statku, co odbywa się przy pomocy specjalnych urządzeń.

W kesonie znajduje się miejsce dla 6 do 7 osób. Po umieszczeniu we wnętrzu dzwonu rozbitków, właz zostaje zamknięty, dno dzwonu odłączone od klapy włazowej, nurek daje sygnał „do góry" i dzwon powoli wychodzi na powierzchnię. Po odstawieniu uratowanych na pokład statku, następuje zmiana nurka, dzwon zostaje ponownie zanurzony i akcja ratownicza postępuje naprzód.

Dzwon ratowniczy jest obliczony na ciśnienie około 10 000 kg na cm kw. Może się zanurzyć na głębokość 100 m, która odpowiada granicy najcięższego skafandra. Marynarka amerykańska posiada 5 takich kesonów. Do akcji ratowniczej używa się statków lekkich, o wyporności około 850 ton i szybkości ok. 15 węzłów na godz.

Największą trudnością w ratownictwie statków podwodnych jest to, że niestety nie zawsze można oznaczyć miejsce katastrofy. Ratunek załogi zatopionej łodzi zależy od kilku czynników: przede wszystkim od dokładnego miejsca wraku, dalej od stopnia spokoju morza, wreszcie od położenia łodzi. Ten wzgląd jest niezmiernie ważny, ponieważ można przystąpić do akcji ratunkowej tylko wtedy, kiedy łódź spoczywa na dnie zupełnie poziomo. Nawet przy 20 stopniach odchylenia od poziomu ratunek jest już niemożliwy, ponieważ dzwon nie może przywrzeć do powierzchni zatopionego statku. Ten fatalny układ zatopionej „Thetis" zadecydował właśnie o strasznej śmierci 103 ludzi, których nie można było uratować tylko dlatego, że łódź osiadła na dnie w pozycji skośnej.

Rewolucja za fałszywe pieniądze...

Policja włoska aresztowała na „czarnej giełdzie" w Mediolanie kilku południowo-amerykanów, którzy umiejętnie przerabiali amerykańskie czeki bankowe, opiewające na 1 dolar, na czeki 1 000 dolarowe i sprzedawali je osobom, chącym nielegalnie nabyć dewizy zagraniczne. W ten sposób fałszerze oszukali wiele osób.

Przy tej okazji wpadł w ręce policji osławiony argentyński fałszerz banknotów Diovanni Galiffi, który w Argentynie był znany pod przewiskiem „Ciccio Grande" i kierował niezwykle pomysłowo zorganizowaną szajką fałszerzy. Galiffi finansował nawet przy pomocy fałszywych banknotów 100 i 1 000 — pezowych i powstanie plk. Pomara w prow. Corrientes. Kilku jego wspólników schwytano i skazano na długoletnie więzienie. Sam „szef" zbiegł zagranicę. Do szajki należała również córka Galiffiego — Agata, przy której znaleziono fałszywe banknoty. Banknoty te były tak świetnie podrobione, że fałszerze zdołali puścić w obieg kilka milionów zanim policja wpadła na ślad. „Ciccio Grande" ostatnio bawił we Francji. Policja argentyńska wysłała za nim listy gończe, gdyż fałszerz posiadał na sumieniu jeszcze inne brudne sprawki jak włamania, wymuszenia i napady rabunkowe. W czasie rewizji w jego willi w Buenos Aires znaleziono szkielet męski z pętlą na szyi. Okazało się, że był to członek szajki pewien Turek, którego z rozkazu szefa powieszono. Galiffi zostanie wydany władzom argentyńskim.

KRONIKA

Kalendarzyk

26 Lipiec **Środa**
Anny NMP.
Słońca w. 3,28 z. 19,58
Księżyca w. 22,4 z. 1,35

27 Lipiec **Czwartek**
Pantaleona
Słońca w. 3,24 z. 19,57
Księżyca w. 22,25 z. 10,39

WĄBRZEŹNO

● **Urlop Starosty Powiatowego.** Starosta p. **Kalkstein** znajduje się do 6-go sierpnia 1939 roku na urlopie, zastępuje go w tym czasie wicestarosta p. **Orda.**

● **Patriotyczny czyn dzieci.** Dzieci z ulicy Chełmińskiej zaimprowizowały w podwórzu jednego z domostw na ulicy tej, którego właściciel użyczył im gościny, teatr, podczas którego zbierały dzieci drobne datki na FON., które dały wcale pokaźny w tych warunkach rezultat w kwocie zł 8,20, które już zostały przekazane do Funduszu Obrony Narodowej w Warszawie.

Może ten szlachetny czyn młodziutkich Polek i Polaków wzbudzi naśladownictwo i przysporzy środków na pożyteczny cel!

● **Plotkarstwo.** Wczoraj obiegła nasze miasto wiadomość, że w lesie Wrońskim znaleziono kobietę zabitą przez grom podczas burzy, gdy zbierała jagody w lesie. Wiadomość dotarła do policji, która wszczęła dochodzenia na miejscu. Jak się wydało, cała sprawa powstała w wybujałej wyobraźni dzieci ze Stanisławek, które natrafiły w lesie na kobietę odpoczywa jącą — leżąco — po trudach zbierania jagód.

Dzieci skonstruowały powieść o zabiciu kobiety przez piorun a powtarzała wieść tą pewna kobieta w Stanisławkach, twierdząc oczywiście, że „widziała na własne oczy"....

Dopiero w dochodzeniach przyznała się, że nic nie widziała, tylko słyszała od dzieci. W taki sposób działa stugębna fama — w tym wypadku na utrapienie organów bezpieczeństwa publicznego, które daremnie fatygowały się śledztwem!

● **Kupiectwo przy obradach.** Wczoraj odbyło się w lokalu p. KOSTRZEWY w obecności ca 20 członków zebranie Korporacji Kupieckiej pod przewodnictwem prezesa p. **Czarnoty - Bojarskiego.**

Omawiano sprawy kredytu dla kupiectwa, umów zbiorowych dla pracowników kupieckich oraz różne sprawy organizacyjne.

● **BRAK RĄK DO PRACY ŻNIWNEJ. Żniwa w całej pełni, plony obfite, tak obfite, że brak rąk do pracy.**

Z całego terenu powiatu dochodzą nas żale, że nie ma żniwiarzy, tak że organizacje rolnicze postanowiły zwrócić się do władz miarodajnych, by zwolniły na czas żniw pewien kontyngent robotników zajętych przy pracach drogowych, ażeby umożliwić zatrudnienie ich przy żniwach.

● **Odprawa Okręgowa Związku Młodej Polski.** W piątek 21 bm o godzinie 13,00 przy licznym udziale młodzieży, odbyła się okręgowa odprawa **Związku Młodej Polski Oddz. Wąbrzeźno.**

Odprawie przewodniczył komendant okręgu pomorskiego **Związku Młodej Polski kol. Leśny.**

W odprawie wzięli udział koledzy: komendant oddziału ZMP. **Czapiewski** komendant grupy **Ługiewicz**, zast. komendanta grupy **Klugiewicz** i in.

Na odprawie tej wyczerpująco omówiono najbardziej aktualne sprawy doby bieżącej.

Przybyli na odprawę kol. z Oddziału Dobrzyńskiego, udzielali tut. kolegom cennych wskazówek, w wielu wypadkach, w kwestiach, które mieli mniejsze osobiście rozważać, nabywając tym samym doświadczenia.

Po wezwaniu wszystkich do gorliwej pracy dla dobra naszej **Ojczyzny potężnej, sprawiedliwej i mocarstwowej** — hasłem „Czołem" zakończono odprawę.

Sztafeta gwiaździsta

na Zjazd Sierpniowy w Krakowie

Udział organizacyj na trasie powiatu wąbrzeskiego

Celem uczczenia 25-letniej rocznicy wymarszu Pierwszej Kompanii Kadrowej w dniu 6 sierpnia 1914 roku jako pierwszego związku Armii Polskiej organizuje Związek Strzelecki na zlecenie ogólnego komitetu Zjazdu Sierpniowego — zjazd sztafet gwiaździsty, które przybędą do Krakowa w dniu 5 sierpnia 1939 roku.

Sztafeta biegnie z płonącą pochodnią oddawaną przy zmianie następnej sztafecie względnie gdy pochodnia dopala się następna zmiana zapala swą pochodnię od poprzedniej. Pochodnie zapalane są uroczyście przy rozpoczęciu biegu sztafet i ogniem ich przyniesionym do Krakowa zapala się ognisko w dniu 5 sierpnia. Sztafety biegną bez przerwy dzień i noc. W każdej zmianie sztafety bierze udział najmniej dwóch uczestników w pełnym umundurowaniu tej organizacji, do której należą. W sztafecie bierze udział szereg organizacyj, których współpracę uzgodniono na szczeblu Zarządów Głównych.

Trasa sztafety okręgu VIII Z. S. biegnie przez powiat wąbrzeski od granicy powiatu grudziądzkiego przez Wąbrzeźno, Lipnicę do Golubia ogólnej długości 31,5 km.

Czas przebiegu sztafety przez powiat wąbrzeski dnia 3 sierpnia od godziny 15,20 (przyjęcie) od powiatu grudziądzkiego do godz. 18,13 oddanie powiatowi Rypin. Do udziału w sztafecie zapraszam niżej wymienione organizacje według następującego planu:

I-szy odcinek: Jarantowice (granica powiatu) kamień 216,8 km — Wąbrzeźno — Dworzec kamień 206,8 km. Przyjęcie pochodni godz. 15,20. Kierownik odcinka ppor. rez. *Kolecki Bernard, zast. plut. Leżała.*

I-sza zmiana odbiera pochodnię na granicy powiatu przy kamieniu 216,8 zmienia przy kamieniu 216,3 i oddaje następnej organizacji przy kamieniu 215,8 Związek strzelecki oddz. Książki.
2-ga zmiana kamień 215,8 — 214,8 — K. S. M. — Jarantowice
3-cia zmiana kamień 214,8 — 213,8 — Straż Pożarna Jarantowice
4-ta zmiana kamień 213,8 — 212,8 — Szkoła Dokształcająca Wąbrzeźno
5-ta zmiana kamień 212,8 — 211,8 — Z.H.P. pozaszkolne Wąbrzeźno
6-ta zmiana kamień 211,8 — 210,8 — T. G. „Sokół" Wąbrzeźno
7-ma zmiana kamień 210,8 — Rynek — Hufiec z cenzusem Wąbrzeźno
8-ma zmiana kamień Rynek — 208,8 — Z. O. R. i Z. Podofic. Rez. Wąbrzeźno
9-ta zmiana kamień 208,8 — 207,8 — Zw. Powst. i Woj. Wąbrzeźno
10-ta zmiana kamień 207,8 — 206,8 — Poczt. Przysp. Wojsk. Wąbrzeźno

II-gi odcinek: Wąbrzeźno — Dworzec (206,8) Małe Pułkowo (196,8) Odebranie pochodni o godzinie 16,10 — 16,13. Kierownik odcinka ppor. rez. *Piotrowski Tomasz* z Wąbrzeźna, zastępca *plut. Miszczak Jan* Małe Pułkowo.

11-ta zmiana kamień 206,8 — 205,8 — Związek Strzelecki Myśliwiec
12-ta zmiana kamień 205,6 — 204,8 — Związek Rezerwistów Wąbrzeźno
13-ta zmiana kamień 204,8 — 203,8 — K. S. M. Wąbrzeźno
14-ta zmiana kamień 203,8 — 202,8 — Związek Młodej Polski Wąbrzeźno
15-ta zmiana kamień 202,8 — 201,8 — Powst. i Woj. Dębowałąka
16-ta zmiana kamień 201,8 — 200,8 — Z. S. Niedźwiedź i Dębowałąka
17-ta zmiana kamień 200,8 — 199,8 — Z. S. Wielkie Radowiska
18-ta zmiana kamień 199,8 — 198,8 — Z. S. Wielkie Radowiska
19-ta zmiana kamień 198,8 — 197,8 — Zw. Rez. Małe Pułkowo
20-ta zmiana kamień 197,8 — 196,8 — Z. S. Małe Pułkowo

III-ci odcinek: M. Pułkowo (196,8) — Golub nast. granica powiatu. Odebranie pochodni 17,05 — 17,10 Kierownik odcinka ppor. rez. *Balcerowicz Golub zast. plut. Rykaczewski Faustyn Golub.* Oddanie pochodni godz. 18,13.
21-sza zmiana kamień 196,8 — 195,8 — Związek Młodej Polski Lipnica
22-ga zmiana kamień 195,8 — 194,8 — K. S. M. Lipnica
23-cia zmiana kamień 194,8 — 193,8 — Związek Strzelecki Lisewo
24-ta zmiana kamień 193,8 — 192,8 — Zw. Rez. Podzamek Golubski
25-ta zmiana kamień 192,8 — 191,8 — Związek Strzelecki Golub
26-ta zmiana kamień 191,8 — 190,8 — Straż Pożarna Podzamek Golubski
27-ma zmiana kamień 190,8 — 189,8 — T. G. „Sokół" Golub
28-ma zmiana kamień 189,8 — 188,8 — P. P. W. Golub
29-ta zmiana kamień 188,8 — 187,8 — Zw. Rez. Golub („ROTR")
30-ta zmiana kamień 187,8 — most — granica powiatu) Z. S. Golub

Zbiórki zawodników odbędą się: I-szy odcinek 1, 2 i 3 zmiana o godzinie 14,45 w Jarantowicach — kamień 214,8, 4-ta do 10-ta zmiana o godzinie 14,20 na rynku w Wąbrzeźnie.

II-gi odcinek: 11-ta do 14-tej zmiany o godzinie 14,45 na rynku w Wąbrzeźnie 15-ta do 20-tej zmiany na trasie o godzinie 15,30.

III-ci odcinek: 21 i 22 zmiana o godzinie 16,30 na skrzyżowaniu szos w Lipnicy, 23 do 30-tej zmiany o godz. 16,30 przy torze kolejowym w Podzamku Golubskim.

Każda zmiana przebywa trasę długości 1 km w 2 odcinkach po 50 mtr, które przebywa po 2 biegaczy z poszczególnych organizacyj.

Udział w sztafecie winni wziąć jak najliczniejsi członkowie organizacji oraz społeczeństwo bądź to przez uczestnictwo wzdłuż trasy, bądź też przez czynny udział w biegu za dowolną zmianą sztafety.

Pow. Komend. Z. S. na p. Wąbrzeźno

(—) Kołodziej A., porucznik

Jakie kredyty rozprowadza

Państwowy Bank Rolny

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia, że w bieżącym sezonie Państwowy Bank Rolny (Oddział w Grudziądzu i Gdyni) rozprowadzać będzie:

1) kredyty pod rejestrowy zastaw zboża, dla większych gospodarstw oprocentowane 4,5 proc. p. a.
2) kredyty zaliczkowe (zaliczki zbożowe) na zboże dla mniejszych gospodarstw oprocentowane 4 proc. p. a. za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych.
3) na ogólne potrzeby gospodarcze oprocentowane 7 proc. p. a.
4) kredyty nawozowe (warunki będziemy mogli podać dopiero w późniejszym czasie.
5) kredyty pod rejestrowy zastaw bydła.
6) kredyty zaliczkowe (zastaw bydła opasowego).
7) kredyty warzywniczo - sadownicze, oprocentowane 7 proc. p. a. na okres lat 4.
8) kredyty hodowlane na- kupno owiec, oprocentowane 3,5 p. a. na okres 4 lat.
9) kredyty hodowlane na zakup ogierów, oprocentowane 4 proc. p. a. na okres 2 lat.
10) kredyty na zakup siewników na warunkach dotychczasowych.

Ponadto nadal udzielane będą pożyczki długoterminowe w 4,5 proc. listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego serii I na spłatę reszty ceny kupna za działki pochodzące z parcelacji prywatnej.

Kredyt na ogólne potrzeby gospodarcze i zaliczki zbożowe dla gospodarstw o obszarze do 50 ha rozprowadzane będą nie bezpośrednio przez Bank Rolny, a jedynie za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych.

Z uwagi na to, że Oddziały Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu i Gdyni otrzymały dopiero przydziały ramowe, powyższe dane mają charakter jedynie orientacyjny.

ciowe produkcji masła oraz zgromadzenie materiałów do studiów, prowadzonych w związku z projektowaną ustawą o standaryzacji masła.

Z POWIATU

SREBRNIKI.

— **Pożar wskutek uderzenia pioruna.** Podczas burzy w dniu 24 bm około godziny 12,45 piorun uderzył w stajnię na gospodarstwie rolnika **Władysława Wojciechowskiego** w Srebrnikach, powodując natychmiastowy pożar. Od stajni ogień przeniósł się na stodołę, od stodoły na 2 stogi stojące opodal w polu. Stodoła spaliła się doszczętnie, ze stajni pozostały tylko gołe mury. Spalił się również stóg słomy i stóg żyta, oraz wiele narzędzi rolniczych m. in. wialnia, sieczkarka, młockarnia, narzędzia stolarskie. Wyrządzone szkody są poważne i dosięgają kilka tysięcy złotych.

OLSZÓWKA.

— **Grom zabił rolnika.** Podczas burzy w dniu 21 bm. około godz. 23,30 grom uderzył w dom mieszkalny na gospodarstwie **Franciszka Dylewskiego**, zabił 72-letniego właściciela gospodarstwa, który wraz z swoimi robotnikami sjedział podczas burzy w otwartej kuchni. Po drodze grom zniszczył obrazy na ścianie i lustro stapiając szkło, uszkodził tynk w suficie i wzniecił pożar na strychu, który domownicy ugasili w zarodku.

GOLUB.

— **Teatr amatorski Z. S.** Oddział tutejszy Związku Strzeleckiego odegrał w niedzielę w Domu Miejskim przedstawienie amatorskie pt. DZWON WYZWOLENIA" oraz „JAK KOWALISZKA DIABŁA WYKIWAŁA". Obie sztuki odegrane z werwą i dobrze wyreżysero wane znalazły uznanie u publiczności, która nie szczędziła aplauzu. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

— **Burza spowodowała wielkie szkody.** Podczas ostatniej burzy gwałtowny deszcz uszkodził bruk i chodniki oraz ścieżki prowadzące nad Drwęcą koło mostu golubskiego.

— **Pożar ugaszono w zarodku.** W dniu 21 lipca 1939 roku około godziny 18,30 w mieszkaniu zawiadowcy stacji w głównym budynku kolejowym powstał pożar, który rychło spostrzeżony na szczęście nie wyrządził poważnych szkód. W kuchni mieszkania zawiadowcy stacji wskutek wypryśnięcia iskry z węgla kamiennego palącego się w palenisku zapaliła się drewniana skrzynia z węglem wskutek czego uszkodzona została część podłogi. Pożar ugaszono w zarodku nim wyrządził większe szkody.

01049

● **Premiowanie książeczek oszczędnościowych.** Dnia 24 bm. odbyło się w P.K.O. pierwsze publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „A“. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1939 roku.

Premia zł 250 padła na nr 5286.

Premie po zł 100 padły na Nr Nr: 299, 1506, 2971.

Premie po zł 50 padły na Nr Nr 550, 1579, 1654, 1777, 1985, 2083, 2128, 2191, 2228, 2307, 2334, 2554, 2918, 2970, 3027, 3501, 3641, 3686, 3728, 3829, 4199, 4306, 4458, 4526, 4693, 5032, 5083.

Ogółem padło 31 premij na sumę zł 1.900.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI-ej jest wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność książeczki nie tracą swej ważności i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii IV-tej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł 250 Nr Nr:304.835; 321.641.

Zł 100 Nr Nr: 312.732; 313.326; 316.314; 320.838; 326.713; 334.666; 334.869; 340.210; 354.352; 370.932; 379.026; 384.511.

DOBRZYŃ

— **Gwałtowna burza wznieciła kilka pożarów.** Podczas burzy, która szalała w nocy z piątku na sobotę grom uderzył w zabudowanie rolnika **Józefa Koralewskiego** w Wilczewie. Powstały pożar zniszczył doszczętnie stodołę, stóg koniczyny oraz stóg zboża z nowych żniw.

W **Ostrowitem** podczas pożaru gospodarstwa wznieconego przez uderzenie gromu spaliło się dwoje dzieci.

RUCH TOWARZYSTW

— **Uwaga Podoficerowie Rezerwy!** W czwartek, dnia 27 lipca 939 roku o godzinie 20,00 odbędzie się miesięczne zebranie Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koła Wąbrzeźno w świetlicy Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie przy ul. Wolności.

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie na to zebranie.

Zarząd

— **Baczność „SOKOLI“!** Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 27 lipca 1939 roku o godzinie 20,00 w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“.

Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

KINO

● **Z SREBRNEGO EKRANU. Tylko dwa dni — w środę i czwartek o godzinie 20,45 wyświetla KINO „SŁOŃCE“ jeden z czołowych filmów bieżącego sezonu pt. „TYRAN“**

Wielki dramat niezapomnianych sensacyj i wzruszeń.

Wyprawa w nieznane owiana romantyzmem wielkiej przygody.

W roli tytułowej KONRAD VEIDT — jako książę mongolski egzotyczny SESSNE HAYAKOWA — oraz współtwórcy MADELEINE ROBINSON oraz ROGER DUCHESNE.

Tylko w piątek o godzinie 17,00 i 20,45 ujrzymy wspaniały film religiny wyświetlany pod wysoką opieką JE. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda i pod protektoratem Akcji Katolickiej pt. „DON BOSCO“.

GIEŁDA ZBOZOWA

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 22. 7. 1939	Poznań 22. 7. 1939
Żyto	14,50—14,75	14,50—14,75
Pszenica	24,50—25,50	23,00—23,50
Jęczmień	18,25—18,75	17,00—18,00
Jęczmień jednolity	—	—
Jęczmień zbiorowy	—	—
Owies	18,50 19,00	—
Mąka żyt. I 0 65%	24,75—25,25	25,50—26,25
Mąka psz. I 0 30%	24,25—24,75	27,00—35,75
Mąka psz. I 0 50%	43,50—44,50	40,75—43,25
Mąka psz. I A 65%	41,00—42,00	38,00—40,50
Otręby żytnie	11,50—12,00	11,25—12,25
Otręby pszenne	12,00—12,50	12,00—12,50
Otręby jęczm.	—	11,75—12,75
Gorczyca	—	55,00—58,00
Siemie lniane	—	—
Mak niebieski	—	—
Wyka ozima	23,00—24,00	—
Rzepak jary	—	—
Łubin niebieski	12,00—12,50	13,75—14,25
Łubin żółty	13,25—13,75	15,25—15,75
Rzepak ozimy	41,00—42,00	53,50—54,50
Groch polny	—	—
Groch Victoria	—	—
Groch Folgera	—	

Jugosławia zabezpiecza się

LONDYN. W angielskich kołach politycznych wyrażana jest o[illegible]pinia, że punktem newralgicznym świata staje się dzisiaj Jugosławia.

Zarówno wizyta ks. Pawła w Londynie, jak i zapowiedź wyjazdu premiera Cwetkowicza do Vichy, uważane są tu za fakty, które mają w związku z sytuacją europejską znaczenie zasadnicze.

Nie usiłują tu bowiem ukryć, że *bezpieczeństwo Jugosławii jest poważnie zagrożone.*

Również z Białogrodu donoszą, że bez względu na wysiłki dyplomatycznie państw osi, Jugosławia już od pewnego czasu *powzięła szereg zarządzeń umocnienia swych granic,* zwraca nie uwagę na granice z Włochami i Niemcami. Na tych odcinkach linia obronna została nieco cofnięta w głąb kraju.

Wzdłuż granicy włoskiej, teren obniża się ku stronie jugosłowiańskiej. Dlatego linie obronne cofnięto do Uskoków. Na tym terenie wznoszone są okopy częściowo obetonowane, gniazda karabinów maszynowych i zasieki z drutu kolczastego. Podobne umocnienia wznoszą się nad granicą niemiecką. Linia obronna idzie od miejscowości Zidani — Most do granicy węgierskiej.

Dalsze wydalenia
Polaków z Warmii

OLSZTYN. Władze niemieckie dostarczyły w tych dniach dekrety wydalające dalszym 3 rodakom, zamieszkałym na Warmii.

Wydaleni zostali w terminie 8-dniowym:

1. Paweł Jasiek, kierownik P. K. Towarzystwa Szkolnego z Olsztyna,

2. Oton Scharnowski, prezes Towarzystwa Młodzieży Polskiej w Skajbotach,

3. Bernard Barabasz, gospodarz z Skajbot.

Kierownik Paweł Jasiek jest ojcem 3 dzieci. Od szeregu lat nauczał w szkołach polskich na różnych terenach, ostatnio zajmował czołowe miejsce w pracy społecznej w dziedzinie szkolnictwa polskiego na Prusach Wschodnich.

Oton Scharnowski jako najstarszy syn pracował na blisko 100-morgowym gospodarstwie swej rodziny przy pomocy 2 młodszych braci. Matka jest wdową a najstarszy syn utrzymuje rodzinę, która obecnie pozbawiona jest żywiciela.

Bernard Barabasz jest właścicielem zagrody dziedzicznej (Erbhof). Wojnę odbył na froncie i obecnie jest w 30% niezdolny do pracy. Jest żonaty i ma 7 dzieci. Barabasz jest pierwszym mężem zaufania oddziału Związku Polaków w Skajbotach. A jako dobry Polak posyła dzieci swoje do szkoły polskiej.

● ▽ ●

Na bezwzględność niemiecką jest tylko jedna odpowiedź, która trafia do przekonania władz niemieckich: — ODWET!

Tak, jak to swego czasu ujęli w swojej rezolucji rolnicy powiatu wąbrzeskiego, zrzeszeni w Towarzystwie Rolniczym Pomorskim, odwet ze strony władz polskich powinien być zwielokrotniony: za każdego wydalonego z ziemi ojczystej Polaka w Niemczech, powinniśmy w Polsce *wydalić 10 Niemców,* wtedy dopiero w Niemczech odczują trafność przysłowia „nie czyń bliźniemu, co tobie niemiłe!“

Z ostatniej chwili

NOWY JORK. Admirał Yates Stirling wygłosił na bankiecie Legii Amerykańskiej znamienne przemówienie, w którym oświadczył, że Stany Zjednoczone muszą popierać Anglię i Francję, o ile nie chcą same ponieść klęski w wojnie z państwami totalistycznymi.

Wszelka gadanina o naszej neutralności, — zakończył admirał — to „granie na skrzypcach, gdy już Rzym płonie“. W interesie naszym leży, abyśmy wzięli udział w przyszłej wojnie i pobili dyktatorów.

HSINGKING. Komunikat armii kwantuńskiej donosi, że kontrofensywa wojsk japońsko - mandżurskich do prowadziła w ciągu ubiegłej niedzieli do wyparcia wojsk sowiecko - mongolskich na zachodni brzeg Khalki. Z obu stron wzięły udział w walce oddziały broni pancernej, artyleria oraz liczne samoloty.

Artyleria japońska zestrzeliła — jak donosi komunikat — 44 samoloty sowieckie. Straty lotnictwa japońskiego wynoszą 4 samoloty.

RZYM. Onegdaj rano o godzinie 9.30 ambasador R. P. przy Watykanie Kazimierz Pappe został przyjęty na uroczystej audiencji przez Ojca św. Piusa 12-go, któremu złożył listy uwierzytelniające.

Na przemówienie okolicznościowe ambasadorowi R. P. odpowiedział Ojciec św. W przemowie swojej Ojciec św. wspominając wielkiego swego poprzednika, wspomniał również o niezapomnianym poprzedniku ambasadorze śp. Władysławie Skrzyńskim.

Papież podkreślił również, iż naród polski w dobie panującego prądu materialistycznego zachowuje swe przywiązanie do kościoła oraz do pokoju, opartego na honorze, sprawiedliwości i wolności po czym zakończył błogosławieństwem dla Pana Prezydenta, narodu polskiego i wszystkich obecnych.

Ambasador Pappe złożył również wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Maglione. Tego samego dnia kardynał sekretarz stanu przybył do ambasady celem rewizytowania p. ambasadora również w imieniu Papieża.

HAMBURG.

☐ (Gestapo poszukuje autorki listu.) Hamburskie panie domu otrzymały w tych dniach z Holandii listy pisane doskonałą niemczyzną, pochodzące rzekomo od pewnej obywatelki Hamburga, bawiącej na wywczasach w Holandii.

Nieznana autorka listów podkreśla dostatek, panujący w Holandii w przeciwstawieniu do najróżnorodniejszych braków, z jakimi walczyć musi każda gospodyni hamburska. Listami tymi zainteresowało się Gestapo, które poszukuje ich autorki.

Przedzierżawienie jeziora!

Gromada Ryńsk **wydzierżawi** publiczną licytacją **w sobotę 5 sierpnia rb. o godz. 16** w oberży Ryńsk - 54 morgi jeziora

Wadium licytacyjne **30 zł** wymagane

Warunki dzierżawy ogłaszam przed licytacją.

W dniu tym odbędzie się również licytacja około 160 drzew owocowych (jabłonie) przy drodze gromadzkiej.

Bliższych informacyj udzieli

Margol—sołtys Ryńsk

KUPUJĘ
każdą ilość
„SPORYSZU“
i płacę za suchy do
3,00 zł za kg.
Chemiczna Fabryka „DONATOL“
Właśc. K. Wietrzyński
Wąbrzeźno-Pomorze

Truciznę
na kury i gołębie sieję na moim polu przez cały rok
Walenty Motycki
Myśliwiec

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia do wynajęcia
Piłsudskiego 24

OGŁOSZENIA DROBNE
Umieszcza się za poprzednim nadesłaniem każde słowo kosztuje 10 groszy, wyrazy napisowe 20 groszy. — gotówki (może być w znaczkach pocztow.)— Na oferty dołączyć 25 groszy.

Jedynie przez tanie drobne ogłoszenia!
kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, poszukasz kapitał, mieszkanie, pokoje i t. d.
Przez drobne ogłoszenia
umieszczone w „Głosie“ oszczędzasz wydatki i czas, a winik jest zapewniony

Kino dźwiękowe „Słońce“

Tylko 2 dni, dnia 26 8.45 i 27 8.45 wielki sukces ekranów świata. Walka serc-pojedynek olbrzymów, wielki szlagier pt.
TYRAN
W roli gł. **Konrad Veidt, S. Hayakawa i M. Robinson**
W piątek tylko 1 dzień 5 i 8.45 wielki film religijny, wspaniały rapsod pt.
DON BOSCO
Film opromieniony najwznioślejszą poezją wiary. Dziś pospieszmy wszyscy do kina, **dziś parter 2 osoby na 1 bilet wykorzystajcie**

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza“ wychodzi w poniedz., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.

Książnica Kopernikańska w Toruniu